

Badania ponowne w Wisłoku Wielkim – założenia projektu i wstępne wyniki

Antropologiczne badania w obrębie pojedynczej wsi, albo badania skoncentrowane jednostanowiskowo, są coraz rzadziej praktykowane w etnologii, ich miejsce zajmują „multi-sited fieldworks”, czyli badania wielostanowiskowe, co znajduje uzasadnienie w formach zależności między lokalnością a globalnym systemem obiegu znaczeń¹. „Lokalne kultury czy subkultury bądź klasy albo grupy etniczne i tak dalej doświadczają wpływu szerszych sieci instytucji i relacji, włącznie z mediami, rynkami, państwami, branżami, uniwersytetami, i są w nie wciągane – od szczebla regionalnego przez narodowy po globalny. W całkiem realnym sensie nie całość kultury, która wywiera wpływ na badanych ludzi, a zatem nie wszystko, co antropolog chce czy musi wiedzieć, znajduje się «w» danej społeczności lokalnej”². Można zasadnie zatem pytać, czy „klasyczny” model badań i towarzyszące mu ujęcie monograficzne jednej wsi mogą wciąż stanowić wartościową, interesującą propozycję badawczą? Czy zamykanie lokalności, wspólnotowości w ramach administracyjnych może przynieść pozytywny efekt poznawczy, tzn. czy faktycznie możemy się czegoś dowiedzieć o sposobach życia, realnych relacjach międzyludzkich, znaczeniu podejmowanych działań przez konkretnych ludzi, kiedy horyzontem badań jest linia wytyczona na mapie, której ślad znajdujemy wprawdzie w mentalnej topografii mieszkańców danej wsi, ale nie koniecznie ta granica rzutuje na praktyki dnia codziennego? W naszym projekcie³, który realizowany był w Wisłoku Wielkim, na wschodnim krańcu Beskidu Niskiego, te pytania nie zostały postawione na etapie tworzenia koncepcji badań, lecz wyłoniły się jako wynik już prowadzonych badań ponownych. Natomiast odpowiedź na nie stała się jednym z kluczy rozumienia rzeczywistości, która nas interesowała.

¹ G.E. Marcus, *Ethnography through thick and thin*, Princeton 1998, s. 97.

² J.D. Eller, *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2012, s. 63.

³ Projekt realizowany w ramach grantu NCN pt: „Wisłok Wielki w perspektywie brytyjskiej i polskiej antropologii. Badania ponowne społeczności lokalnej”, realizowanego w latach 2010–2011, wraz z dr Patrycją Trzeszczyńską, oraz z pomocą studentów IEiAK UJ.

Nasz projekt odwoływał się do badań brytyjskiego antropologa społecznego Chrisa Hanna, zaprezentowanych w monografii z 1985 r., zatytułowanej *A Village Without Solidarity. Polish peasants in years of crisis*⁴. Zasadniczą część badań terenowych prowadził on w Wiśloku Wielkim w 1981 r. Tytuł pracy był oczywistą grą słów i nawiązywał zarówno do sytuacji politycznej w kraju (tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego), jak i faktycznej interpretacji danych terenowych.

Ogólny obraz Wiśloka, jaki wyłania się z monografii Chrisa Hanna, jest negatywny — dominuje stagnacja, trwałość problemów, brak poczucia bezpieczeństwa w zakresie posiadania ziemi, brak polityki rozwoju, brak poczucia wspólnoty. Postaram się w niniejszym omówieniu naszego projektu wykazać, że tytułowy „brak” „zaobserwowany” przez Chrisa Hanna, był czymś, co wynikało raczej z teoretycznych założeń niż z materiału empirycznego wytworzonego w trakcie badań (teoria implikowała „brak”), albo że materiał empiryczny został tak dobrany, aby ten „brak” przeistoczył w fakt etnologiczny.

Badaniom naszym przyświecały dwa najważniejsze cele: 1) rewizja i weryfikacja dotychczasowych badań społeczności lokalnej Wiśloka Wielkiego dokonanych przez Chrisa Hanna. W tym punkcie zamierzaliśmy skonfrontować metodę i wyniki badań dwóch różnych tradycji badawczych (brytyjskiej i polskiej) w odniesieniu do tego samego źródła (tej samej społeczności lokalnej) – konfrontacja paradygmatów; 2) analiza sposobu przechodzenia społeczności lokalnej Wiśloka Wielkiego przez okres przemian zainicjowanych w 1989 r. (ze szczególnym naciskiem na sytuację aktualną) nie tylko w sferze ekonomicznej, lecz przede wszystkim społecznej i kulturowej.

Analiza w naszym przypadku dotyczyła nie tego, jak formy gospodarowania, które w dużym stopniu interesowały brytyjskiego badacza, kształtują formy życia społecznego, ale form przekładu narzuconych zewnętrznych treści na lokalne kody. Założyliśmy bowiem, iż na formę odbioru, akceptacji czy użytkowania zewnętrznych tekstów kultury, wpływa możliwość ich przekładu na języki lokalne – im trudniej jest dokonać przekładu, tym trudniej włączyć (zaakceptować) tekst jako element własnej codzienności. Socjologiczne analizy symbolicznego wymiaru tzw. transformacji społeczno-ustrojowej, jaka nastąpiła w Polsce końca lat 80., dostarczają argumentów na poparcie tezy, że właśnie z tym procesem mamy do czynienia w przypadku analizowanej społeczności.

⁴ C. Hann, *A village without solidarity. Polish peasants in years of crisis*, New Haven 1985.

Elżbieta Hałas podkreśla, że symboliczny wymiar transformacji oddziałuje na poziomie porządku wyobraźni zbiorowej, „określającego, czym jest rzeczywistość i co jest w niej ważne”⁵. Gdy proces ten następuje gwałtownie, wtedy może dojść do czegoś, co przez socjologów zostało określone mianem „destrukcji normatywności”. Jej objawem jest rozpad norm społecznych, „zarówno kulturowych, jak i etycznych – jako ogólnych reguł postępowania o powszechnej mocy obowiązywania. Normy przestają pełnić swoje podstawowe funkcje kontrolne, socjalizacyjne i integracyjne. Ulegają rozkładowi kryteria tego, co obowiązuje i co nie obowiązuje. Atrofia norm powoduje, iż interakcjom i zachowaniom ludzkim brakuje regulatorów i drogowskazów. Upowszechnia się poczucie, że wielu sytuacji nie regulują żadne normy, że nie obowiązują w nich żadne reguły. Dokonując różnych wyborów i podejmując decyzje, ludzie nie czują się ograniczeni żadnymi restrykcjami — ani groźbą kar, ani wyrzutami sumienia. Tracą zarazem orientację, co im wolno, a czego nie wolno, co jest sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe, co jest słuszne, a co niesłuszne itp. Nie wiedzą, czego powinni oczekiwać od bliźnich, i jak sami powinni się do nich odnosić”⁶. Jurij Łotman określił ten moment mianem „eksplozji” w kulturze⁷. W tym momencie olbrzymiego znaczenia nabierają interesy i wartości, które są na nowo tworzone, przetwarzane, rekonstruowane, a zwłaszcza ta kategoria interesów, którą określa się mianem interesów transgresyjnych. Interesy transgresyjne wynikają z przekroczenia starego systemu, z wyobrażenia sobie jeszcze nieistniejącego stanu przyszłego i swojej potencjalnej pozycji oraz źródeł korzyści i strat w nowej, dopiero tworzącej się sytuacji (np. gospodarki rynkowej opartej na indywidualnej przedsiębiorczości). Wyznaczają one cele działania, które wymagają zaangażowania, są indywidualnie atrakcyjne, ale i ryzykowne⁸. Właśnie ta nieprzewidywalność przyszłości powoduje kłopoty z odszukaniem klucza rozumienia teraźniejszości, powoduje „wzięcie w nawias” dotychczas obowiązujących reguł, stąd problem z „ulokowaniem się” w nowej sytuacji. Jak ujmuje to Piotr Sztompka: „Na poziomie działań ludzkich, nawyków myślowych, wartości, postaw,

⁵ E. Hałas, *Transformacja w wyobraźni zbiorowej*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany*, red. P. Sztompka, Warszawa 1999, s. 71.

⁶ A. Kojder, *Spojrzenie na przemiany ustrojowe w Polsce w latach 1989–1997*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany...*, s. 21–22.

⁷ J.M. Łotman, *Kultura i eksplozja*, tł. B. Żyłko, Warszawa 1999.

⁸ M. Ziółkowski, *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany...*, s. 41.

wzorów kulturowych, gustów, stylów konsumpcyjnych — panuje ciągle dość znaczny chaos”⁹.

Nowa sytuacja ma zatem cechy „obcego”. Interesował nas konkretny wzór relacji przekładalnego i nieprzekładalnego, co i jak ostatecznie staje się obwiązującym „językiem” codzienności. Chodziło o analizę reakcji (w formie przeżyć i działań) różnych grup ludności jednej wsi na zachodzące zmiany, prześledzenie sposobu identyfikacji zmian, oraz analizę sposobu dostosowywania się do nowej sytuacji. Formy komunikacji, sieci relacji międzyludzkich i tryb asymilacji zewnętrznych tekstów były tu zasadniczym elementem antropologicznej obserwacji i analizy.

Celem badań była także weryfikacja dotychczasowych ujęć lokalności na przykładzie społeczności, która już wcześniej została opisana jako „pozbawiona solidarności”, spoiwa silnych więzi międzyludzkich¹⁰. Zadaliliśmy sobie pytanie: czy „społeczność lokalna” może funkcjonować bez silnych więzi lokalnych? Przecież na ogół nauki społeczne „(...) definiują społeczności lokalne jako «zbiorowości zamieszkujące na określonym terytorium, będącym równocześnie głównym obszarem, na którym członkowie tej zbiorowości rozwijają swoją codzienną aktywność społeczną. Cechą charakterystyczną społeczności lokalnych jest to, że kształtują one silne lokalne więzi i lokalne formy organizacji życia zbiorowego. Tradycyjnie stanowiły one jedno z najważniejszych ogniw w systemie społecznej kontroli sposobu zachowania się, odgrywały ważną rolę w procesach wychowania i socjalizacji oraz w utrzymywaniu obyczajowej strony życia. Z reguły też odgrywały rolę w kształtowaniu opinii publicznej, wypełnianiu praktyk religijnych, a niekiedy także w organizowaniu działalności kulturalnej». Taka definicja, obowiązująca również w etnologii, charakteryzuje ową społeczność jako pewien system społeczno-kulturowy pełniący wiele złożonych funkcji, system, który funkcjonuje jako twór przestrzenny i historyczny zarazem, uwidaczniając się w takich nazwach, jak wieś, osiedle czy np. miasteczko”¹¹. Adrian Lis wyróżnia trzy zasadnicze czynniki wytwarzające „lokalność”: miejsce, czas i więź. „Najistotniejszym czynnikiem z powyżej wymienionych jest bez wątpienia więź z innymi jednostkami partycypującymi w określonej «lokalności». Trudno jest wyobrazić sobie «lokalność», «poczucie bycia ‘najbardziej’ u siebie» bez związków z innymi ludźmi

⁹ P. Sztompka, *Dylematy niedokończonych transformacji. Kilka pytań do Marka Ziolkowskiego*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany...*, s. 66.

¹⁰ C. Hann, *A village without ...*

¹¹ K. Górny, *Antropologiczno-socjologiczne studium społeczności lokalnych w okresie transformacji. Przypadek Włodawy i powiatu włodawskiego*, Wrocław 2003, s. 50–51.

(gdziekolwiek by byli). [...] Miejsce i czas to czynniki przyporządkowujące «lokalność» albo do miejsca położonego bliżej teoretycznego bieguna «lokalności tradycyjnej» albo bieguna «neolokalności» (lokalności nowoczesnej lub – jak być może byłoby trafniej określić – ponowoczesnej). W «lokalności tradycyjnej» umiejscowienie tej lokalności będzie realne, względnie łatwo dające się wyodrębnić z fizycznej, materialnej przestrzeni, zaś związek z czasem charakteryzował się będzie przede wszystkim działaniem terażniejszym zorientowanym jednakże na przeszłość lokalnej społeczności (a więc choćby silne zorientowanie na przestrzeganie tradycji, norm, zasad i wartości wykształconych w historii danej lokalności)”¹².

Problemy z definicją społeczności lokalnej ujawniają się w ogólności i powierzchowności wielu ujęć, a także w odwoływaniu się do potocznych kategorii opisu więzi: „[...] nie tylko fakt zamieszkiwania w małej zbiorowości, nie tylko przestrzeń społeczna, pełna znaczeń symbolicznych ważnych dla życia codziennego, nie tylko pewien styl życia zakotwiczony właśnie w relacjach z «ludźmi tutejszymi», ale także pewien specyficzny układ wartości społecznych powodujących, że skala ważności pewnych problemów jest tu zupełnie inna niż w większych zbiorowościach”¹³. Marian Kempny zauważa, że podobne jak powyżej przywołane definicje należą do pewnego spójnego zbioru: „Wspólnotę lokalną tradycyjnie pojmowano w kategoriach zbiorowej tożsamości pewnej grupy osób zajmujących określone miejsce, pozostających w regularnych wzajemnych interakcjach, a w konsekwencji będących pospołu «udziałowcami» kulturowych zasobów, wśród których zasadnicze są pełniące funkcję zasobów interpretacyjnych struktury znaczeniowe. Równocześnie takie rozumienie wspólnoty oznaczało traktowanie związku kilku wymiarów – miejsca (terytorium), struktur tożsamości, sieci stosunków społecznych oraz wzorów kultury jako nierozzerwalnej całości”¹⁴. Tego typu definicje stanowią rodzaj presupozycji, oczekiwania, projektują rzeczywistość, której egzystencja jest gwarantowana jedynie w obrębie pewnego naukowego metajęzyka, ale poza nim wcale nie musi ona istnieć – „lokalność” to użyteczna metafora, która często bywa reifikowana a następnie konfrontowana z rzeczywistością celem stwierdzenia jej istnienia lub jej braku. To właśnie przypadek Chrisa Hanna.

¹² A. Lis, *Lokalność i pogranicze. Refleksje na XXI wiek*, [w:] *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2008, s. 168.

¹³ B. Jałowiecki, *Lokalność jako czynnik rozwoju społecznego*, „Wies i Rolnictwo” 1987, nr 4, s. 17–18.

¹⁴ M. Kempny, *Lokalność dziś – co można i co warto badać?*, [w:] *Oblicza lokalności...*, s. 552.

Jego oczekiwania nie potwierdziły się, więc stwierdza „brak”, co postaram się ukazać poniżej. Oderwanie się od tych „presupozycji” zmienia sposób widzenia relacji międzyludzkich i pozwala na znacznie głębsze ich rozumienie w przypadku ludności objętej badaniem.

W ramach badań przeprowadzono 180 wywiadów częściowo ustrukturyzowanych z mieszkańcami badanej wsi, a także wiele formalnych i nieformalnych rozmów, w tym rozmów z informatorami reprezentującymi administrację i lokalną władzę, a także mieszkańcami okolicznych wsi (Czystogarbu, Komańczy, Rzepedzi, Woli Piotrowej, Puław i Wisłoczka). Zgromadzono też ogromną ilość dokumentacji fotograficznej.

Szczegółowe badania dotyczyły przede wszystkim kwestii (poruszanych w monografii Chrisa Hanna): 1) pochodzenia mieszkańców i okoliczności ich osiedlenia się w Wisłoku Wielkim, dawnych i obecnych więzów lokalnych i ponadlokalnych; 2) rolnictwa, stosunku do pracy na roli, postrzegania obowiązujących regulacji UE w zakresie kwestii rolnych, roli PGR i pracowników dawnego PGR w życiu wsi; 3) postrzegania transformacji społeczno-ustrojowej po upadku PRL, oceny jakości życia w PRL i obecnie, zaangażowania w politykę dawniej i dziś; 4) roli pracy w okolicznych lasach i robotników leśnych; 5) wiejskiej obyczajowości, przemocy, przestępczości, alkoholizmu, korupcji, kontaktów i bliskości relacji sąsiedzkich, pomocy sąsiedzkiej; 6) kwestii demograficznych 7) miejsc i okoliczności spotkań mieszkańców, imprez kulturalnych w okolicy, oceny atrakcyjności własnej miejscowości i okolicy jako miejsca turystycznego, działalności lokalnych instytucji kulturalnych; 8) działalności miejscowej biblioteki, świetlicy, czytelnicy; 9) wykształcenia mieszkańców, kierunków kształcenia młodych osób, działalności szkoły; 10) roli miejscowych inicjatyw prywatnych, usług – poczty, lecznictwa; 11) zmieniającej się roli Kościoła, uczestnictwa w życiu religijnym, stosunku do wyznawców innych wierzeń w samym Wisłoku i okolicy; 12) stosunku do łemkowskiej przeszłości i dziedzictwa, 13) relacji polsko-ukraińskich; 14) roli więźniów i zakładu karnego w Moszczańcu w codzienności Wisłoka w PRL i obecnie; 15) stosunku do miejsca zamieszkania.

Idąc tropem przedstawionych w monografii brytyjskiego antropologa analiz i wniosków z nich wyprowadzanych, skonfrontowanych z naszymi badaniami, udało nam się sformułować kilka zasadniczych hipotez:

- 1) Po pierwsze w zakresie integracji sektora prywatnego z państwowym, a co z tym się wiąże — rolnictwa indywidualnego z państwem jako całością:
 - a. Hann zaznacza, że możliwa jest integracja lub współdziałanie gospodarki uspołecznionej (PGR) i rynku (gospodarstw indywidualnych). W Polsce

integracja taka postępuje jednak w sposób konfliktowy, a rolnik poszukuje pozarolniczych zajęć gwarantujących mu dochód. Odbywa się to kosztem produkcji rolnej, odciąga ludzi od wsi, tworzy chłopów-robotników, a nie rolników-farmerów zainteresowanych zwiększaniem produkcji.

- b. Wyniki badań pokazują, że Chris Hann dobrze zidentyfikował czynniki makroekonomiczne wpływające na sytuację oraz wybory strategii działań mieszkańców Wisłoka Wielkiego, ale uśredniająca wszystkich mieszkańców perspektywa gubi różnorodność postaw obserwowanych we wsi. Przekłada się to na całość omawianych zagadnień. Rozbieżności ujawniają się wokół problemu dwuzawodowości. Hann wskazuje na fakt własności ziemi jako czynnik budujący poczucie wartości, ale i hierarchizujący. Jednocześnie jednak w grupie tych, którzy faktycznie nie posiadają wystarczającej dla utrzymania się gospodarki, własność ziemi nie jest wcale celem, wartością o którą się zabiega. Podkreślała już ten fakt Maria Biernacka w swojej monografii wsi bieszczadzkiej, pisząc: „Charakterystycznym zjawiskiem jest również to, że większą wagę do posiadania ziemi przywiązuje ludność miejscowego pochodzenia. Tendencja ta przewija się w wypowiedziach większości mieszkańców Bieszczadów. Uważają oni, że w miejscowych warunkach jedyną gwarancją zapewniającą utrzymanie życia ludności na właściwym poziomie jest posiadanie kawałka ziemi, połączone z możliwością dodatkowego pozarolniczego zarobku. Rodziny, które znalazły się w tej pomyślnej dla tamtejszych warunków sytuacji, bardzo szybko podnoszą swój standard życiowy”¹⁵. Nasze badania potwierdzają te obserwacje – oczekiwanie, iż „ewolucja” pracy powinna przebiegać w innym kierunku niż zakładana przez brytyjskiego badacza, pozostaje w sprzeczności z „punktem widzenia” ludności Wisłoka. Wprawdzie Hann wypowiada słuszną intuicję, że o reorientacji sposobów gospodarowania decydują wartości wyznawane przez społeczność, ale sam nie jest ich rekonstrukcją zainteresowany, dlatego myli się w diagnozie i prognozach.

2) W zakresie pamięci początków osadnictwa:

- a. Hann wskazywał, że początkom osadnictwa towarzyszył entuzjazm, łatwość adaptacji, a co za tym idzie obserwował nostalgię za tymi pionierskimi czasami. Warto jednak przywołać fakt, iż Hann posługuje się „masowo” w całym opracowaniu danymi statystycznymi i oficjalnymi

¹⁵ M. Biernacka, *Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*, Wrocław 1974, s. 158.

dokumentami, z których wynika, że zakres ulg finansowych (preferencyjne kredyty) oraz areał ziemi, którą przejmowano narzucają taką „pozytywną” klasyfikację zewnętrznemu obserwatorowi – wistocznianie jednak nie potwierdzają w pełni tej wizji początków, która w świetle naszych badań jest znacznie bardziej złożona, nawet w zakresie tzw. danych obiektywnych (np. akcji kredytowej).

- b. Obecnie przywołuje się najczęściej „biedę”, jako czynnik zarówno uruchamiający osadnictwo we wsi, jak i stale towarzyszący początkom osadnictwa. Podkreśla się raczej fakt bycia zdanym na siebie i rodzinę niż pomoc państwa. Uzyskane przez nas dane pokazują, że o specyficznej kategoryzacji „początków”, może decydować inny ważny czynnik. Osadnictwo w Wisłoku Wielkim to proces stały, nowi osadnicy przybywają do Wisłoka co kilkanaście lat, a od kilkunastu nasiliły się również wyjazdy na stałe, lub na dłuższy czas z Wisłoka. Migracje nie sprzyjają budowaniu trwałych relacji, są jedną z możliwych przyczyn poczucia tymczasowości i swoistego wyalienowania, szczególnie gdy chodzi o wizję własnych początków w Wisłoku. Faktycznie nostalgia za czasami „pionierskimi”, nie jest tu powszechna i różne osoby mają na ten temat odmienne zdania, nie funkcjonuje też na tych samych zasadach dla wszystkich mieszkańców – uwidaczniają się tu różnice wynikające z różnej oceny „współczesności”, które rzutują na wizję przeszłości w ogóle.

3) W zakresie ambiwalentnej nostalgii za PRL (rozwińcie problemu pamięci i wizji przeszłości nieobecnego, ze zrozumiałych względów, w monografii Chrisa Hanna):

- a. Dla uzasadnienia nostalgii uruchamiana jest kalka zatraconych powiązań komunikacyjnych w ramach wsi (częstych spotkań, aktywności na rzecz wspólnoty), zarówno tych faktycznych, jak i istniejących jedynie z perspektywy dziś, ale jeszcze silniej uwidacznia się fakt, iż różne grupy ludności, uruchamiają interpretacje PRL jako komentarz dla sytuacji obecnej, czasem jako mające odniesienie wyłącznie w ramach danej interakcji z badaczem.

4) W zakresie kompetencji do uczestnictwa w „rynku” (ponownie jest to temat, który nie mógł się pojawić w monografii Hanna, ale pojawia się w licznych opracowaniach socjologicznych dotyczących współczesnej polskiej wsi):

- a. Z naszych badań wynika, że ta kompetencja, jest niska wg samych informatorów, choć skala migracji wahadłowej wskazuje, że ludność Wisłoka nie jest bierna. Z drugiej strony ograniczenie się do pobierania

dopłat unijnych, zamiast uprawy pól ma swój rodowód w okresie PRL i specyficznej dla Wiśłoka dwuzawodowości, budującej zdystansowany stosunek do pracy na roli, i nie może być traktowane jako „niekompetencja”, ponieważ z punktu widzenia aktorów, jest „bardzo sprytnym” korzystaniem z dostępnych narzędzi „nawigacji w rynku”.

- 5) W zakresie weryfikacji dotychczasowych ujęć lokalności i wspólnotowości,
- a. Chris Hann wskazywał na bardzo niskie poczucie wspólnotowości w ramach badanej wsi, oraz na postępujące rozwarstwienie społeczne jako czynnik dezintegrujący. Hann twierdził, iż jednym z najważniejszych czynników hamujących integrację ludności i budowanie społeczności lokalnej w Wiśłoku był rozwój własności państwowej (głównie PGR-ów w Wiśłoku i zakładów drzewnych w Rzepedzi), ponieważ sprzyja rozwarstwieniu społecznemu (zatrudnieni w zakładach państwowych mają stały, pewny dochód, większe przywileje socjalne niż rolnicy), a rodzaj pracy nie stabilizuje tych pracowników w Wiśłoku, który nie stanowi dla ich rodzin „koniecznego” miejsca do życia, nie wiąże z nim swojej i swoich bliskich przyszłości. Dzieci pracowników są wręcz zachęcane do wyjazdu na stałe z Wiśłoka¹⁶.
 - b. Nasze badania potwierdziły, że w wypadku Wiśłoka Wielkiego wiele czynników nie sprzyja typowi integracji jakiej oczekuje brytyjski badacz. Z naszych badań wynika, że sytuowanie wspólnoty w planie przeszłości, która dla wszystkich osadników w Wiśłoku oznacza przybycie skądś, pokazuje, iż raczej wspólnota była gdzie indziej, i poniekąd nadal lokuje się ją w ramach rodziny rozszerzonej, która mieszka „gdzie indziej”. Ale nie tylko. Lokalna tożsamość w opracowaniu Chrisa Hanna jest oczywistym punktem odniesienia tak, jakby z jakiejś konieczności musiała w obrębie wsi istnieć, jakby konieczność określenia się w relacji do wspólnoty zadanej administracyjnie była dla wiśłoczan nieunikniona. Co ciekawe, Hann podkreśla, że wartością pracy Biernackiej w tym zakresie było nie traktowanie integracji społecznej jako kategorii analitycznej, że oto społeczność lokalna powinna być rzeczywistością samą w sobie do zaobserwowania w terenie¹⁷, sam jednak wydaje się nie zauważać, że dla niego taką kategorią była. Wiśłok Wielki, jak sama nazwa wskazuje, jest bardzo rozległą wsią, której granice stykają się z kolejną wsią – Czystogarbem.

¹⁶ Por. też: *ibidem*, s. 186.

¹⁷ C. Hann, *A village without...*, s. 163.

Mieszkańcy posługują się wciąż określeniami Wisłok Górny, Dolny i, sporadycznie, Środkowy. Jak wspomniałem należą do różnych faz osadniczych i przybyli w to miejsce z różnych stron, choć głównie z południowej Polski. W takim miejscu poszukiwana przez Hanna „solidarność” może oznaczać jedynie pewien projekt, a stwierdzenie jej braku, jest zwyczajnym zawiedzeniem się na własnej, suponowanej konstrukcji. W przypadku Wisłoka powinniśmy raczej skupić się na sąsiedztwie, nie poszukiwaniu wspólnoty typu „społeczności lokalnej”. Arjun Appadurai stwierdził, że: „Nie istnieje idealny sposób wyznaczania lokalności jako rzeczywistej formy społecznej. Terminy w rodzaju *miejsce*, *miejsce*, *lokum* mają swoje mocne, ale i słabe strony. Termin *sąsiedztwo* (oprócz tego, że używa się go, by uniknąć pomieszania lokalności jako formy liczby pojedynczej z lokalnością jako cechą, bądź aspektem życia społecznego) ma także tę zaletę, że sugeruje więź społeczną, bezpośredniość i zdolność do reprodukcji, nie implikując w sposób konieczny skali, rodzajów powiązań, wewnętrznej homogeniczności czy ostro zarysowanych granic”¹⁸. Badając sąsiedztwo lub po prostu faktycznie istniejące formy powiązań komunikacyjnych wytwarzających poczucie bliskości w stosunku do ekosystemu społecznego¹⁹, w którym się żyje, jesteśmy w stanie zrozumieć znacznie więcej z relacji międzyludzkich w obrębie interesującej nas zbiorowości, niż gdy jedynie poszukujemy z góry założonych cech lokalności.

6) W zakresie roli Kościoła katolickiego,

- a. Według Chrisa Hanna rola Kościoła w integracji społeczności Wisłoka miała rosnąć. Podobne poglądy głosił, na bardziej ogólnym poziomie, Daniel Bell. Twierdził, iż religia jest w stanie gwarantować harmonijny porządek duchowy w społeczeństwie, a tym samym sprzyjać integracji społecznej²⁰. W warunkach Polski przełomu lat 70. i 80., rosnącej siły ruchu społecznego „Solidarność”, rola Kościoła katolickiego wydawała się znacznie przekraczać ustalenia Bella, bowiem stopień zrośnięcia codziennych praktyk z życiem Kościoła, jego niezależność od władz,

¹⁸ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Z. Pucek, Kraków 2005, s. 264.

¹⁹ Por. s. Kowalik, *Społeczność lokalna a kultura regionalna*, [w:] *Edukacja regionalna*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006, s. 23–24.

²⁰ Por. J. Kurczewska, *Kulturowe tradycje realnego socjalizmu*, [w:] *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, red. A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska, Warszawa 1993, s. 62–63.

aktywność duchowieństwa i rodzaj zaangażowania w dokonujące się przemiany, fakt, że Kościół zapewnił rodzaj parasola rozciągniętego nad ludźmi związanymi z opozycją polityczną, stając się emanacją porządku do którego zmierzano, a więc „społeczeństwa obywatelskiego”²¹, była na tyle znacząca, że Kościół faktycznie wydawał się największą siłą spajającą również na przyszłość.

- b. Zmienił się jednak kontekst funkcjonowania tej instytucji i zmienił się sam Kościół. Chris Hann zrewidował wcześniejsze nadzieje i zmienił wizję roli Kościoła we współczesnym społeczeństwie polskim²². Co więcej, w przypadku Wisłoka Wielkiego punktem odniesienia dla sytuowania obecnej roli Kościoła jest działalność miejscowego proboszcza (zarówno ta za czasów PRL, jak i obecna, po zmianie na nowego), która niewiele kojarzy się z próbami integrowania, czy – szczególnie obecnie – aktywizowania mieszkańców Wisłoka.

W niniejszym artykule staram się przedstawić wnioski cząstkowe, poparte wstępną analizą materiałów terenowych, zatem nie wszystkie wątki obecne w badaniach, a wyszczególnione tu przed prezentacją hipotez, zostały dotąd odzwierciedlone. O dwóch jednak warto krótko dopowiedzieć, gdyż pierwszy z nich może stanowić współczesne tło dla zasadniczej tezy rozprawy Chrisa Hanna wyłożonej powyżej w punkcie piątym, drugi natomiast dotyczy podnoszonej od przynajmniej trzech dekad kwestii „tubylczej” obserwacji obserwującego, która w przypadku badań w PRL miała swój wymiar polityczny.

Tym pierwszym wątkiem jest „oswojenie lokalności”, przestrzeni życia codziennego. Stwierdzone dziś sieci relacji oraz obszary wzajemnej wiedzy o sobie mieszkańców Wisłoka Wielkiego oraz okolicznych miejscowości stanowią podstawę do sformułowania wniosku, iż mamy do czynienia z ludźmi, dla których sąsiedztwo i komunikowanie się w jego ramach stanowi ważną ramę odniesienia dla podejmowanych decyzji, działań, zachowań, itp. Bliżsi i dalsi „sąsiedzi” są dla siebie wzajemnie tematem codziennych rozmów oraz punktem odniesienia dla interpretacji zachodzących wokół przemian. Stwierdzenie braku „solidarności” jako fundamentu „braku wspólnoty, społeczności lokalnej”, wydaje się w świetle zgromadzonego materiału nadużyciem. Sugeruje bowiem, że to badacz dysponuje właściwą matrycą rozumienia wspólnotowości (*etic*), na której tle należy odczytywać faktycznie istniejące relacje społeczne. Chociaż w Wisłoku Wielkim mamy do czynienia z wieloma instytucjami życia

²¹ Por. C. Hann, *Problems with the (de)privatization of Religion*, „Anthropology Today” 2000, nr 6, s. 16.

²² *Ibidem*.

codziennego, które nie sprzyjają budowaniu bliskich więzi na poziomie wspólnoty lokalnej, budowaniu „solidarności społecznej”, co zresztą powyżej było widać i co znakomicie pokazał wcześniej Chris Hann, to jednak stwierdzenie „braku” jest już tylko pochodną zastosowania określonej ramy teoretycznej – zmieniając ramę, stają się widoczne powiązania „komunikacyjne” wytwarzające „oswojoną lokalność”.

W trakcie badań pojawił się trop, który wymagał przeorientowania nieco zaplanowanego kierunku badań. Chodzi o wątek możliwej inwigilacji przez służby specjalne Chrisa Hanna. Wątek ten wydał się ważny, ponieważ stopień inwigilacji mógł przekładać się na dane, do których brytyjski antropolog miał dostęp i które posłużyły mu do rekonstrukcji sytuacji społecznej w Wisłoku. Odbylem zatem wiele rozmów na miejscu z osobami, które o takiej inwigilacji mogły mieć wiedzę, przeprowadziłem odpowiednią kwerendę w IPN, lecz w efekcie nie uzyskałem informacji, która pozwoliłaby na sformułowanie tezy o możliwej relacji między obserwacją antropologa, a jego obserwacjami w terenie. Ostatecznie otrzymałem jedynie wiedzę, że był on przedmiotem zainteresowania służb specjalnych PRL, ale wszelkie dokumenty na jego temat zostały zniszczone. Pośrednio, za pomocą interpretacji materiałów stworzonych przez służby specjalne na terenie powiatu sanockiego, można jedynie się domyślać, jakie faktycznie działania podejmowano w stosunku do badacza, co umacnia w przekonaniu, iż nie miały one żadnego wpływu na badania.

Summary

Anthropological restudy in Wisłok Wielki – project objectives and preliminary results

The project discussed in this article was based on the already existing research presented in the monograph titled „A Village Without Solidarity; Polish peasants in years of crisis” by Chris Hann. In the overall image of the village Wisłok Wielki dominates stagnation, durability of problems, insecurity of land tenure, lack of development policy and lack of community. In the current restudy I've tried to analyse the situation not only from a different theoretical angle but also on the basis of a different material, and in finally it occurred that the ubiquitous „lack” was rather an effect of the theoretical assumptions than empirical material (theory implied „the lack”).